

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**ZASŁUGI OPOZYCJI**

Sejm nieczynny, Rząd na urlopie, cała polityka polska na urlopie, a wraz z nią i prasa rządowa.

Lato bieżące jest upalne także w polityce. Zbliża się konferencja, mająca „likwidować wojnę”. Prasa rządowa, nie wiedząc jakie są intencje i poglądy Rządu, przedstawia żalony widok. Pragnęłaby ona, żeby konferencja obecnie nie doszła do skutku, nie spodziewa się bowiem od niej pomysłu dla Polski wyniku. Inaczej prasa opozycyjna. Stanowiska PPS. i N.D. wyłączają się wzajemnie. Jeśli idzie np. o sprawę ewakuacji Nadrenji, to my powiadamy, że Polska nie powinna uzależniać od niej sprawy bezpieczeństwa swej granicy z Niemcami, gdyż to nie odniosłoby żadnego skutku i naraziłoby nas na afronty i przykrości; Narod. Dem. zaś domaga się sprzeciwu z naszej strony wobec prób przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, albo też uzależnienia tej ewakuacji od gwarancji nietykalności granic przez Niemcy. Dwie sprzeczne opinie. Ale opinie jasne i zdecydowane, odzwierciedlające niewątpliwie poglądy tej części społeczeństwa, która interesuje się zagadnieniami politycznymi. I tylko z temi opiniami będzie się liczył Rząd w swych wystąpieniach zagranicą. Brzmi to paradoksalnie, ale jest szczerą prawdą: opozycja dostarcza Rządowi materiału do wyrobienia sobie samodzielnego sądu o aktualnych sprawach polityki zagranicznej.

Prasa „sanacyjna” odpowie na to, że Rząd sam doskonale wie co ma robić i nie potrzebuje nauki „partyjników”. Ale ta fanfaronada nikomu już nie zaimponuje. Demokrację Zachodu mniej obchodzi to, co kryje się w uporczywym milczeniu Rządu polskiego, aniżeli, co myśli i czego pragnie naród polski. A tego dowiadują się z prasy opozycyjnej, która w dzisiejszej sytuacji zastępuje parlament polski.

Jeszcze jaskrawiej wyudatniła się pozytywne rola opozycji w sprawie koncesji Harrimana. Dzięki prasie opozycyjnej kraj poznał całą wagę tej sprawy, uświadomił sobie jej znaczenie gospodarcze, polityczne i militarne, a także wszystkie niebezpieczeństwa, kryjące się pod niewinną formą elektryfikacji harrimanowskiej. Kampania prasy opozycyjnej przeciw Harrimanowi przynosi jej zaszczyt. Dzisiaj już wszelkie artykuły „dyskusyjne” w części prasy „sanacyjnej”, mające upozorować bezstronność i rzeczowość w stosunku do afery harrimanowskiej, są zupełnie nie na miejscu. Sprawa jest wyjaśniona wszechstronnie i gruntownie. I wątpliwość należy, czy znajdzie się dziś człowiek w Polsce, któryby chciał wziąć na siebie odpowiedzialność za podpis pod umową z Harrimanem.

A jeżeli teraz od spraw natury ogólnie - państwowej przejdziemy na teren węższy, to żaden uczywy człowiek nie zaprzeczy, że nasza walka codzienna z p. Prystorem służy nie tylko interesom klasy robotniczej, ale jest poprostu nakazem higieny politycznej i moralnej w kraju naszym, zapowietrzonym metodami „sanacji moralnej”. Cóż może bardziej demoralizować społeczeństwo, jak rużi czysto polityczne, dokonywane pod pozorem uzdrowienia złej gospodarki? Jak obsadzanie ciemnymi, a dobrze płatnymi indywiduami, placówek komisarskich na miejscu ludzi, mających za sobą dziesiątki lat nienaganej, ideowej pracy społecznej? Jak rujnowanie samorządu ubezpieczeniowego, wydzieranie masom pracującym instytucji, przez nie stworzonych i w łwiej części utrzymywanych.

Po zamknięciu sesji sejmowej prasa „sanacyjna” westchnęła z ulgą: teraz rozpocznie się „twórcza” praca Rządu, któremu opozycja nie będzie już przeszkadzała. Pobożne te życzenia nie sprawdziły się. Nawet p. Prystor okazał się tylko grabarzem. Pracą twórczą zaś poszczycić się może tylko opozycja. I w tem tkwi wyrok sądu dla rządów obecnych.

J.M.B.

**Zmiana rządu we Francji**

**POINCARE NIE COFNAŁ SWEJ REZYGNACJI. — DYMISJA CAŁEGO GABINETU. — BRIAND TWORZY NOWY RZĄD**

**LIST POINCAREGO DO PREZYDENTA REPUBLIKI**

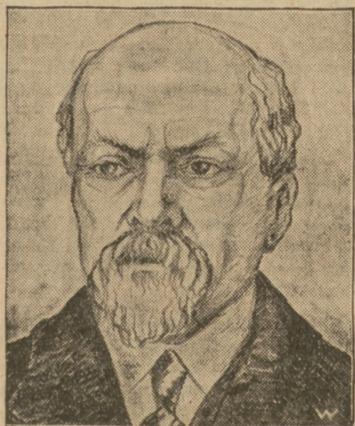
PARYŻ, 27 lipca (PAT). Wczoraj późno w nocy Poincare przesłał prezydentowi Rzeczypospolitej pismo treści następującej:

„Panie Prezydencie. Obawy, które p. prezydentowi wyraziłem, sprawdziły się. Niemożliwym jest odzyskać zdrowie bez

interwencji chirurgicznej, której przygotowania i wykonanie skazują mnie na dwa lub trzy miesiące odpoczynku. Nie mogę więc, zwłaszcza w obecnych warunkach, spełniać należycie czynności, które p. Prezydent był łaskaw mi polecić od trzech lat. Zmuszony jestem, ku wielkiemu memu żalowi, wręczyć p. Pre-

zydentowi moją dymisję. Pozostaję głęboko wdzięczny p. Prezydentowi za życzliwość i uznanie, które mi okazał, i proszę p. Prezydenta o przyjęcie zapewnienia mojego pełnego szacunku i oddania.

Rajmund Poincare”.



RAJMUND POINCARE

**DYMISJA CAŁEGO GABINETU**

Paryż, 27 lipca. (PAT). Briand i Barthou, którzy na mocy powziętej wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów decyzji, odwieźdli dziś rano Poincarego, aby prosić go o pozostanie na czele gabinetu, nie potrafili skłonić go do cofnięcia dymisji. Wobec tego na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się w pałacu Elizejskim dzisiaj o godz. o godz. 10 min. 30, członkowie rządu wręczyli prezydentowi Rzeczypospolitej zbiorową dymisję gabinetu. Pismo, donoszące

prezydentowi Rzeczypospolitej o dymisji, podpisane zostało przez Barthou, ministra Sprawiedliwości, wiceprezydenta gabinetu, zastępcę Poincarego. Prezydent rozpoczął natychmiast przewidziane przez konstytucję narady z

wybitnymi przedstawicielami parlamentu. O godz. 11 min. 20 Prez. Doumergue przyjął prezydenta senatu, a po nim prezydenta Izby Deputowanych Bouisona.



ARYSTYDES BRIAND w rozmowie z dziennikarzami

**BRIAND PRZYJĄŁ MISJĘ TWORZENIA NOWEGO RZĄDU**

Paryż, 27 lipca. (PAT). Prezydent Doumergue zaprosił do siebie Brianda, który przybył do pałacu Elizejs-

kiego o godz. 18.45. Briand otrzymał misję tworzenia gabinetu, którą przyjął. W wywiadzie z przedstawiciela-

mi prasy oświadczył on, iż rozpocznie odpowiednie pertraktacje w niedzielę rano.

**ROKOWANIA W ANGIELSKIM PRZEMYSLE TEKSTYLNYM**

LONDYN, 27 lipca. (PAT). Wczorajsze rokowania między przemysłowcami tekstylnymi, bawelnianymi a robotnikami nie doprowadziły do rezultatu. W dniu dzisiejszym mają być one w dalszym ciągu kontynuowane. Podobno doszło do porozumienia między przemysłowcami a pałacami i maszynistami,

którzy się zgodzili pracować na tych samych warunkach. Przypuszczają, że na skutek presji rządu dojdzie do porozumienia. W razie jednak nie dojścia do skutku umowy między pracodawcami a robotnikami w końcu tego tygodnia stanie 1600 fabryk, zatrudniających około miliona robotników.

**POŻAR NA WESTERPLATTE**

Gdańsk, 27 lipca. (PAT). Dnia 26 b. m. o godz. 22.45 wybuchł pożar w magazynie portowym na Westerplatte, z przyczyni narazie niewiadomej. Zapaliła się zmagazynowana tam saletra chilijska. Spaliła się połowa zawartości magazynu B., przy czym sam magazyn mocno ucierpiał.

Pożar wybuchł w części Westerplatte oddanej przez rząd polski do użycia Radzie Portu dla celów handlowych. W gaszeniu pożaru wybitny brały udział stacionowana na Westerplatte polska załoga wojskowa, przy pomocy której pożar został ugaszony o godz. 4-ej nad ranem.

**PRZYGOTOWANIE DO KONFERENCJI W HADZE**

Wiedeń, 27 lipca. (PAT). Według doniesień z Amsterdamu, rząd holenderski nie otrzymał jeszcze żadnego oficjalnego zawiadomienia o wyborze Hagi, jako miejsca konferencji, mimo to jednak

czyni obecnie już wszelkie potrzebne przygotowania. Konferencja odbędzie się w Pałacu Pokoju, względnie w letnim pałacu królowej.

**TRAGICZNY WYPADEK NA WYŚCIGACH W ŁODZI**

**ŚMIERTELNY UPADEK Z KONIA**

Łódź, 27 lipca. (PAT). W dniu dzisiejszym na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią wydarzył się tragiczny wypadek: podczas pierwszej gonitwy koń „Dola” Daszewskiego, niosący p. Iwanowską, potknął się i upadł przy prze-

szkodzie tak nieszczęśliwie, iż jadąca na nim p. Iwanowska z Warszawy, spadła i doznała wstrząsu mózgowego. Pani Iwanowska zmarła w karetce pogotowia w czasie przewożenia jej do szpitala.

**ROKOWANIA SOWIECKO-CHIŃSKIE**

WIEDEN, 27 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Charbina: Rokowania chińsko - sowieckie pomiędzy konsulem generalnym Melnikowem, a generałem chińskim Czang-Siangiem mają przebieg pomyślny. Przedstawiciel Chin domagał się przedewszystkiem zaniechania pro-

pagandy komunistycznej, uważając kolej wschodnią za przedsiębiorstwo czyste handlowe. Melnikow wyraził życzenie rządu sowieckiego w kierunku przywrócenia status quo. W związku z rokowaniami Melnikow zwrócił się o dalsze instrukcje do Moskwy.

**DWA TRZĘSIENIA ZIEMI W JAPONJI**

Tokio, 27 lipca. (PAT). Ognisko trzęsienia ziemi, odczutego w Tokio i Yokohama, które wywołało panikę wśród mieszkańców, znajdowało się w odległości 30 mil na południe - zachód od Tokio. Trzęsienie to należy do najsilniejszych od czasów pamiętnej katastrofy w r. 1923. Odczute ono

było również w miejscowości letniskowej Kamatura, lecz szkody były tam nieznaczne, gdyż na szczęście nie wybuchnął nigdzie pożar. Komunikacja kolejowa w okolicy Tokio i Yokohama była na pewien czas przerwana.

**W EKWADORZE**

Nowy Jork, 27 lipca. (PAT). Trzęsienie ziemi w Ekwadorze pociągnęło za sobą, jak donoszą, 60 ofiar. Zniszczeniu uległo miasto Meyurgo. Wielkie szkody wyrządziło trzęsienie również w miejscowościach Tamvilro, Machehi i Latacunca, Czerwoną

Krzyż delegował niezwłocznie do miejscowości nawiedzonych katastrofą pomoc lekarską. W miejscowościach tych potworzyły się szczeliny szerokości gdzieś tam 15 stóp.

**ECHA KATASTROFY KRAJÓWNIKA „DEVONSHIRE”**

LONDYN, 27 lipca (PAT). Według otrzymanych tu ostatnio doniesień, liczba

zmarłych z powodu wybuchu na krajówniku „Devonshire” wzrosła do 16-u.

**PODRÓŻ GEN. CALLESA**

Nowy Jork, 27 lipca. (PAT.) B. prezydent Meksyku, gen. Plutarco Calles odplynął wczoraj do Europy. Przed wjazdem wyraził on nadzie-

ję, że podróż morską wpłynie dodatnio na stan jego zdrowia. Calles zamierza udać się do jednej z miejscowości klimatycznych Francji.

## ZDARZENIA I LUDZIE

NA ZDOBYCIE  
ELEKTRYCZNOŚCI

MORGAN

TEŻ „ELEKTRYFIKUJE”.

W chwili najbardziej odpowiedniej otrzymujemy ze Stanów Zjednoczonych wiadomość o akcji wielkiego bankiera J. P. Morgana zmierzającej do owdarcia przemysłu elektryfikacyjnym Stanów Zjednoczonych.

Kapitał Morgana — tak samo, jak kapitał jego młodszego brata bracia Harrimana, — to pieniądź czysto finansowy, coraz silniej opowiadający przemysł nietylko w Stanach Zjednoczonych, lecz i w kraju o tak jaskrawym podziale obu rodzajów kapitału — finansowego i przemysłowego — jak W. Brytania. Zaborczy, kapitał finansowy — czyli banki i wielcy bankierzy — tworzy nadbudówki nad przemysłem, otacza przemysł złotym łańcuchem, zdobywa go i czyni sobie powolnym.

Bankierzy zrozumieli znaczenie elektryczności dla nowoczesnego przemysłu. Zrozumieli, że nie będą pełnowadnymi panami znajdującymi się w ich ręku przemysłów samochodowego, jedwabniczego, chemicznego i in., jeżeli nie zdobędą władzy nad źródłem energii, nad wytwarzaniem elektryczności.

W Ameryce sprawa ta idzie stonkowo łatwo, bo przedsiębiorstwa użyteczności publicznej znajdują się prawie wyłącznie w rękach prywatnych. Chodzi więc tylko o porozumienie kapitalistów i o stworzenie nadbudówki nad istniejącymi przedsiębiorstwami.

Morgan stworzył Niagara-Hudson Power Company o olbrzymim kapitale 600 milionów dolarów. Ta kampania opowiadała potężny trust elektryczny, Nord Eastern Power Company, posiadający wielkie zakłady na wodospadzie Niagary, produkujący 5 miliardów kilowat-godzin rocznie; obsługujący obszar kilku naszych województw.

Pozatem tworzy obecnie Morgan nową kompanię, dążącą do owdarcia najważniejszych elektrowni w stanie Nowego Jorku, pod nazwą United Corporation. Te posunięcia Morgana poruszyły, rzecz jasna, innych wielkich kapitalistów, i już słynny Samuel Insull, władca elektryczny i wodociągowy Chicago, i bankierzy, znani i u nas z powodu pożyczek komunalnych, Stone i Webster, pracują nad zorganizowaniem nowych nad-trustów.

Kto będzie panem elektryczności — będzie panem życia przemysłowego Stanów — powiada sobie kapitał finansowy amerykański.

Kto będzie panem elektryczności — uzupełnimy tę myśl — będzie dyktatorem gospodarczym kraju.

Nie ogranicza się przytem kapitał amerykański wyłącznie do Stanów. Przerzuca się do Anglii, Niemiec — no i do Polski, za pomocą Harrimana, bankiera.

Wszędzie napotyka na opór nietylko już istniejącego przemysłu, ale i na opór samorządów i rządów. W Polsce, naodwrót, rząd zaprasza ten kapitał prywatny, a prosiaczowie e-tatyści i „socjaliści” w rodzaju p. Moraczewskiego i jego „Przedświit” widzą w tem nawet wielki postęp, ba, nawet krok ku „socjalizmowi”.

Jak chcą, niech łomaczą się, — myśli Harriman, i jak Morgan w Ameryce, dąży w Polsce do opanowania elektryczności, a co zatem idzie do dyktatury gospodarczej.

J. S.

WIELKA BITWA  
NAPOWIETRZNA  
W WARSZAWIE

Rój samolotów unosi się w powietrzu, to wznosząc się błyskawicznie, to piorunując opadając wśród ogłuszającego warkotu motorów... Co chwila rozlegają się straszliwe detonacje: to bomby padają z samolotów, bombardując teren zapamiątane... Jednocześnie z dołu strzelają ku niebu pociski artylerii przeciwlotniczej...

Ta zacięta bitwa napowietrzna była specjalnie zorganizowana, jako fragment z filmu „Grzeszna miłość”. Dzięki uprzejmości zast. dowódcy 1 p. lotn. mjr. Kwicinińskiego wytwórni „Sfinks” oddano do dyspozycji eskadrę lotniczą i lotnisko, na którym pracowano przez dwa dni. „Operacjami” lotniczymi kierował kpt. Rył, a filmowemu reżyserowi Krawicz i inż. Gniazdowski, przewodzący sztabowi operatorów, z których kilku dokonywało zdjęć z samolotów.

Z mistrzowskich lotników wyróżnił się zwłaszcza por. Grzybowski. Towarzyszyli mu m. in. zabartowani w walkach podniebnych lotnicy: chorąży Szurlej i sierżant Diutło.

PRYSTORJANA  
KOMISARZ W OGÓLNO - PAŃSTWOWYM  
ZWIĄZKU KAS CHORYCH?

„Kurjer Czerwony” doniósł wczoraj, iż władze nadzorcze rozwiązały Zarząd Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych i że komisarzem mianowano p. Michała Orzechkiego.

Jak się dowiadujemy, Zarządu Związku nie rozwiązano.

Zamiar rozwiązania Zarządu Ogólno - Państwu Związku Kas Chorych jest skandalem, kompromitującym Polskę nietylko w oczach opinii w kraju, lecz i zagranicą. Jest to bowiem instytucja, reprezentująca polskie Kasy Chorych w międzynarodowym Związku Kas Chorych. Jak pan Prystor sobie to wyobrażał iż ktokolwiek za granicą będzie tolerował komisarza? Polskie Kasy Chorych stracą poprostu prawo reprezentacji w Związku, obejmującym 30 milionów ubezpieczonych, albowiem statut tego Związku wyraźnie stwierdza, iż tylko związki krajowe, rządzone przez przedstawicieli ubezpieczonych mogą zasiadać w Związku międzynarodowym.

Zamiary p. Prystora i jego podofi-

## PRYSTORCZYK

Donieśliśmy przed dwoma dniami o mianowaniu komisarzem Kasy Chorych w Nadwornej p. Bolesława Zielińskiego, dziennikarza ze Lwowa. O osobniku tym podaje bratni „Dziennik Ludowy” następujące ciekawe informacje:

„Osobnik ten, w swojej „karjerze” politycznej przewędrował wszystkie nieomal stronniczo prawicowe, ostatnio służył lwowskim mieszczanom i endecji. Nie są to jednak najciemniejsze plamy w życiu tego nowego „sanatora”, wynalezionego przez podobnego mu duchem p. Ochmana.

P. Zieliński pojawił się na naszym terenie po przedepedzeniu go z Łucka z prezydentury miasta za „niewłaściwość” w urzędowaniu, Jakiego rodzaju były te niewłaściwości pozwala domyślać się fakt, iż obecnie rządy odebrały mu uzyskane gdzieś tam za coś jakiś order. Był to jedyny w do-

tychczasowej naszej historii powojennej fakt i dlatego być może był aż nadto głośny. Dzisiaj zdyskwalifikowany moralnie przez rządy „sanacyjnych” p. Zieliński, do wczoraj jeszcze endek, jest już mężem zaufania i dygnitarzem kasowym, przeznaczonym do walki z „partyjnictwem” PPS.

W tym zespole Czwartej Brygady, złożonej z panów Ochmanów, Zakrzewskich — p. Zieliński będzie na swoim miejscu.

Złe jest z „sanacją”! W poszukiwaniu „swoich” ludzi wylawiają to, co im brudna fala na brzeg przyniesie. P. Zieliński jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, t. j. w Czwartej Brygadzie. Ale co on ma do roboty w Kasie Chorych? I takie indywidua mają walczyć z P. P. S.?

Zaiste, kogo Pan Bóg chce zgubić, temu rozum odbiera.

„PAN DR. ŁOKIETEK” —  
KOMENDANTEM POLICJI W WARSZAWIE

Zdawało się dotąd, że tak zwane „puce”, aranżowane w celu rozbijania ruchu robotniczego, sprowokowania rozlewów krwi i wniesienia zamętu w karne szeregi organizacji zawodowych — są uprzywilejowaną metodą komunistów. Tymczasem, nic podobnego. Okazuje się, że B. B. S-owcy z niezwykłą bezczelnością potrafią posługiwać się temi sposobami, paraliżującymi zdradziecko walkę robotników o poprawę bytu.

Zachodzi tylko ta różnica, że B. B. S-owskie „puce” odbywają się pod osłoną... policji, co już razem stwarza widokowo wprost okropne.

Najświeższym zaś dowodem tego są zajęcia, których widownią od kilku dni są przystanki w Warszawie.

Pracownicy żegludowy i transportowi, zatrudnieni na Wiśle, są zorganizowani, jak wiadomo, w Związku Zawodowym Transportowców, który od dłuższego czasu prowadzi walkę o poprawę bytu, osiągnął zawarcie umowy zbiorowej, jednym słowem bez blagi i pustych demonstracji — rzetelnie dąży do polepszenia położenia pracowników — swych członków.

I oto w czasie dla pracowników żegludowych najgorszym, kiedy sezon nawigacyjny ma się ku końcowi i kiedy waży się losy największego na Wiśle T-wa Żegludowego, o którym niejednokrotnie pisaliśmy, a którego upadek pociągnie za sobą ruinę materialną setek rodzin — w tym momencie B. B. S-owcom zachciało się urzędzenia pod wodzą osławionego Łokietka i przy pomocy ludzi nie wspólnego z żegluga nie mających, przy pomocy policji wreszcie — jakiegoś zbrodnictwa „puczu”.

„Zorganizowawszy” przy pomocy zwykłych sobie metod — palki i wódkę — z pośród najmniej uświadomionego elementu pracowników transportowych — kilkunastu trażarzy i przybrawszy dla nich szumną nazwę Związku Zawod. Prac. Rzecznych i trażarzy — p. Łokietek przed kilkoma dniami „proklamował strajk” na przystankach rzecznych. Strajk ten jest niczym innym jak ordynarną demagogią, wysuniętą bowiem została jako powód strajku żądania — bądź już wywalczone przez Związek Transportowców, bądź też takie, które niedawno były wysunięte przez Związek z okazji zawierania umowy zbiorowej, ale co do których Związek został przegłosowany przez przedsiębiorców oraz przedstawicieli Rządu. Te niespełnione postulaty same przez się nie mogą uspra-

wiedliwiać strajku, który jest zbyt poważną bronią, aby można się nią było posługiwać bez przemysłu i należytego ujęcia całokształtu sytuacji pracowników.

Żądania wysunięte przez B. B. S-owski pseudo-Związek — nie mając nic wspólnego z walką o poprawę bytu — noszą charakter pustych frazesów i na lep tej szkodliwej demagogii, rzecz prosta, pracownicy nie poszliby. Tutaj jednak B. B. S-owcy chwycili się zwykłych sobie metod teroru. Teroru, — o tyle niezwykłego, że pozostającego pod opieką i osłoną policji.

I oto dzieją się rzeczy wprost niesłychane! Około 40 jakichś zbirów, uzbrojonych w rewolwery i kastety, grożąc śmiercią i w rzeczywistej urządzając bandyckie napaści — uniemożliwia pracę na przystankach. Osobnicy ci, pozostając pod wodzą Łokietka — wdzierają się na statki, przykładają lufy rewolwów do głowy marynarzom, którzy z Łokietkiem ani jego banda nie chcieli i nie chcą mieć nic wspólnego — i którzy nie myślą porzucać pracy dla jakichkolwiek B. B. S-owskich kombinacji.

Stątek „Francja” przybył do przystanku w dn. 26 b. m. — i skutkiem steroryzowania załogi — nie został wyladowany. To samo było w dniu wczorajszym ze statkiem „Kaniowczyk”, pozaworząc ze statkiem „Jagiello”. Na jednej z przystanków robotnicy nie ulekli się teroru i załadowali statek węglem. Gdy tylko opuścili z furami przystań — rzucili się na nich bandyci B. B. S-owcy na ulicy Karowej i pobili jednego furmana tak, że zabrało go Pogotowie, a drugi leży ranny w domu. Te akty gwałtu, pobicia połączonego z kradzieżą pieniędzy nawet — mnożą się na każdym kroku. Sam Łokietek wygraża robotnikom i załogom, że o ile będą przeciwstawiać mu się — to on z wszystkimi zrobi „porząd” rewolucyjny. (?)

A najciekawsze, że te „bohaterskie” wyczyny B. B. S-owców dzieją się pod okiem policji, która zdając się być pod rozkazami Łokietka z uśmiechem asystuje przy tych wszystkich napaściach. Kiedy w latach 1927/28 wystarczyło, aby Związek Zawodowy Transportowców zagroził strajkiem, żeby policja aresztowała i więziła ludzi jak również wyrzucała załogi statków na ląd, to teraz policja — co najwyżej ogranicza się do stwarzania jakiejś „interwencji” — bezczynnie w rzeczywistości przyglądając się aktom teroru.

KRONIKA POLITYCZNA  
WIĘZIENNY ODPOCZYNEK.

PAT. donosi:

Min. Spraw., Stanisław Car, udaje się w dniu 29 b. m. na urlop wypoczynkowy, rozpoczynając go, tak samo, jak i w latach ubiegłych, od zwiedzania więzień w Fordonie i Koronowie. Min. Cara zastępować będzie wicemin. Stefan Sieczkowski.

Dyrektor departamentu administracyjnego, Min. Sprawiedl., p. Mieczysław Świątkowski, również wyjechał na urlop wypoczynkowy.

P. TADEUSZ  
WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI  
otrzymał już posadę...

W swoim czasie, kiedy napisaliśmy w „Robotniku” o fircie p. Długoszowskiego, redaktora ultra - radykalnej „Polskiej Wolności”, z „sanacją”, ten był „radykał” strasznie się na nas oburzył. W długim i mętnym artykule usiłował wytłomaczyć swoim czytelnikom, że to nieprawda, że on do „sanacji” nie przeszedł. Nie dziwił się się temu, p. Wieniawa bowiem miał bardzo „radykalnych” czytelników, więc nasza notatka niebardzo mu była na rękę. Czytelnicy jego musieli się jednak bardzo szybko zorientować skąd „wiatr wieje”, gdyż p. Wieniawa - Długoszowski, pisząc o „sanacji” stracił swój „radykalny” ton, a często zamieszczał na żądanie swoich chlebodawców czy z własnej gorliwości neofity, szereg komplimentów pod adresem „sanacji” lub poszczególnych osobistości z tych sfer.

W jednym z ostatnich numerów „Polskiej Wolności” (Nr. 29 z dn. 21 lipca 1929) pisze on b. smętnie.

„Gość na budzie dorobił się majątku. Kupił sobie posiadłość ziemską, oddał w dzierżawę, a sam przyjechał do Warszawy i zajął niezłe rządowe stanowisko.

I nic go nie obchodzi, że inni chodzą bez posady i nie mają co jeść” (podkr. nasze).

Notatka odniosła pożądaną skutek. P. Wieniawa - Długoszowski otrzymał wreszcie posadę został mianowany referentem prasowym bebowskiemu Komisarza warszawskiej Kasy Chorych. Do referatu prasowego został przydzielony tymczasowo. Jak się postara i gorliwie będzie służył, to napewno otrzyma „stabilizację” przy tej czy innej Kasie.

SAMOCHODY RZĄDOWE  
PREMIER ANGIELSKI  
BEZ SAMOCHODU

W ubiegłym tygodniu poseł Denman zapytał Rząd angielski w Izbie Gmin, czy nie możnaby było zaopatrzyć Premiera Brytyjskiego w samochód za pieniądze publiczne.

Minister robót publicznych, tow. George Lansbury, odrzekł na to, że Rząd z własnej inicjatywy nie może nic przedsięwziąć w sprawie uposażenia premiera i zaopatrzenia go w niezbędne środki reprezentacyjne — chyba, że parlament jednomyślnie w tej sprawie coś postanowi.

Premier brytyjski nadal więc pozostaje bez samochodu rządowego i bez samochodu w ogóle, bo na prywatny go nie stać.

Co za przesadna wrażliwość na opinie publiczną — pomyśli sobie pewien dygnitarz polski w Biarritz, przysięgły wróg partynictwa i sejmowładztwa!

Wszelkie interwencje Zarządu Głównego Związku Z. Z. T., jak również Centralnej Komisji klas. Związków Zawod. i kierowniczych organów P. P. S. — u władz bezpieczeństwa publicznego — pozostały bez skutku. Wyczuwa się świadomą chęć ochrania roboty B. B. S-owców, bowiem wszelkie zabiegi kończą się... uprzejmymi obietnicami, a stan rzeczy pozostaje niezmienny.

Jakie są cele urzędzenia tego rodzaju „puczu” — o tem pisaliśmy w wstępie artykułu. Możemy jednak zapewnić, że te zakusy p. Łokietka rozbicia przy pomocy policji i wynajętych płatnych zbirów — ruchu klasowego — nie odniosą skutku. Klasa robotnicza nie ma wprawdzie funduszy na wynajmowanie uzbrojonych drabów ku swej obronie, ale świadomość jej — szczególnie w dobie „sanacji moralnej” — zwiększa się z dnia na dzień i potrafi ona potężnym kopniakiem odechnąć tych, którzy za wszelką cenę chcą jej wbić nóż w plecy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że żegludowcy, widząc bezczynność policji w stosunku do uprawiających terro bebosowców — postanowili zorganizować samoobronę i, pod ochroną tej samoobrony, wyladowali i załadowali statki.

## PRZEGLĄD PRASY

W obliczu konferencji mocarstw.

Prasa „sanacyjna” walczy sprawę konferencji z rozbijającą naiwnością i nieukrywanym zakłopotaniem. Akuszer z „Kurjera Porannego” cieszy się z ciężkiego porodu konferencji i notuje „zdenierowanie” Niemiec. „Głos Prawdy” rozumuje, że jeżeli o miejsce konferencji trwa taki długi spór, to sama konferencja chyba pójdzie jak po grudzie. „Przedświit” również przyłącza do tego trójlistka „rozczarowanie” Niemiec.

A Niemcy robią swoje, zdobywając pozycję za pozycją. Wymienione dzienniki zresztą same zwykle straszą społeczeństwo polskie niebezpieczeństwem niemieckim, skąd więc nagle ta zmiana frontu? Czy to nie jest „usypianie czujności” społeczeństwa?

Kaznodzieja z „Głosu Prawdy”.

„Głos Prawdy” podaje za „Rzeczpospolitą”, która ze swej strony przedrukowała z „Dziennika Bydgoskiego” — wyjątki z artykułu, nawołującego do zaprzestania gorszących waśni, do umiaru w walce opozycyjnej z Rządem i t. p. obłudne frazesy. Jeżeli organowi pułkowników tak bardzo zależy na łagodzeniu stosunków w kraju, to nie łatwiejszego jak zwrócić się do p. Sławka, by nie groził łamaniem kości, a do p. Prystora, by wziął się do czego innego zamiast... walki z pracą i ochroną społeczną.

Harriman.

„Gazeta Warszawska” przeprowadza związek między Harrimanem a „Ulitzami”, jak określa cały Volksbund. Związek ma polegać na tem, że Harriman stoi za kapitałem niemieckim i w razie otrzymania koncesji zatrudniłby na odpowiedzialnych stanowiskach Niemców. To zagrażałoby bezpieczeństwu Polski, ponieważ każdy członek Volksbundu jest szpiegiem niemieckim.

Otóż, pozostawiając na uboczu samego Ulitzę, należy stanowczo odeprzeć insynuację organu endecckiego jakoby wszyscy członkowie Volksbundu byli szpiegami. Tytuł szpiegów Polska nie wytrzymałaby. Koncesja Harrimana jest istotnie niebezpieczna dla Polski, ale ze względów czysto rzeczowych. Byłaby niebezpieczna nawet wówczas, gdyby Harriman zobowiązał się zatrudnić samych Polaków.

„Dzień Polski”, powołując się na artykuł „Gazety Warsz.”, powiada, że organ endecki zarzuca Rządowi poprostu zdradę interesów Państwa i domaga się wyjaśnienia. Owszem wyjaśnienie przydałoby się i to już oddawna. Ale organ wstępniactwa „sanacyjnego” powinien raczej być wdzięczny organowi reakcji endeckiej, jeśli ten — z tych lub owych względów — odstania istotnie niepokojące kulisy afery harrimanowskiej.

„Przedświit” posadza nas o jakiegoś „interesu” — kapitalistami, konkurentami Harrimana. Gwałtciarze od „socjalizmu” wszędzie oczywiście weszły interes. Ale jak można na pierwszej stronie pomstować na Niemcy, a na trzeciej bronić Harrimana, figuranta kapitału niemieckiego? Okazuje się, że można.

Opamiętania! Spokoju!

„Kurjer Polski”, zazwyczaj spokojny i zrównoważony, dostał nagle jakiegoś ataku i wypisuje niestworzone rzeczy w bardzo ordynarnym tonie. Oto napada on na socjalistów francuskich za żądanie szybkiej ewakuacji Nadrenji, zarzuca im, że „połknęli haczyk z wędką kapitalistycznej”, że idą po linii interesów kapitału międzynarodowego i socjalistów niemieckich. Brzmi to niemal jak komunistyczne „zaprzędanie się” socjalistów kapitałowi. „Kurjer” niedawno skarżył się na czas „ogórkowy”, ale to jeszcze nie powód, by drukować wszystko, co kto zaniesie do redakcji.

B.

## CELNY CIOS

W pawilonie prasy na P. W. K. w Poznaniu jest oszklona skrzynka, przechowująca dokumenty z działalności cenzury państw zaborczych w Polsce. Taki też tytuł widnieje na skrzynce.

(Ale na samej górze dokumentów, tuż za szkłem, leży

dekret prasowy z r. 1927, ta zrenica „wolności” słowa drukowanego rządów „sanacyjnych”. A oprócz dekretu mamy kilka komentarzy i broszur, wyjaśniających dekret.

Nie wiemy, czy umieszczenie dekretu w tak niechlubnym towarzystwie było celowe, czy przypadkowe. Ale że efekt jest mocny, choć dla Rządu bolesny — nie ulega wątpliwości.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Jozefa regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Wybitni specjaliści przyznają, że są niezmiernie zadowoleni ze zbawiennej działalności dawno stwierdzonego wody Franciszka Józefa. Żądać w aptekach i drogeriach.

# Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

## LWÓW MANIFESTACYJNY PROTEST KLASY PRACUJĄCEJ

### Przeciwko niszczeniu samorządów w Kasach Chorych

W sali Rady Związków Zawodowych odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane przez O. K. R. P. S. w sprawie niszczenia samorządów w Kasach Chorych. Sala wypełniona była po brzegi. Masy ludzi, z powodu przepełnienia sali, cisnęły się na podwórze.

Do prezydium wybrano tów. Laskowskiego i Froelicha.

Obszerny referat o zawieszeniu samorządu w lwowskiej Kasie Chorych wygłosił tow. Michał Chrystowski, b. prezes zarządu lwowskiej Kasy Chorych, którego przemówienie przyjmowane było hucznymi oklaskami przez wszystkich słuchaczy.

Zebrani przyjęli przez aklamację następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy m. Lwowa po zaznajomieniu się z powodami usunięcia władz samorządowych w Kasie Chorych m. Lwowa, stwierdzają, że akt ten ma charakter wyłącznie polityczny, aby klasę pracującą usunąć od wpływu na instytucję ubezpieczenia społecznego.

Wobec zarzutu skierowanego przez Urząd Ubezpieczeń przeciwko rozwiązaniu zarządu Kasy, jakoby przez przedłużanie świadczeń na rzecz ubezpieczonych, przez wypłatę nadmiernych

zasilków, kosztów leczenia i leków, przekroczył ustawą nakazane granice, zgromadzeni stwierdzają, że warunki życia ludzi pracy w państwie są tego rodzaju, że tylko wydatna i intensywna pomoc instytucji społecznej może skutecznie łagodzić groźbę przejmujące stosunki zdrowotne.

Na chlubę rozwiązanych samorządowych władz Kasy zgromadzeni podnoszą, że umiali w tych ciężkich warunkach stanąć na wysokości zadania, oddając instytucję, zgodnie z jej przeznaczeniem, w służbę wielkiej potrzeby społecznej.

Zgromadzeni podnoszą energiczny protest przeciwko nie mającemu żadnego uzasadnienia prawnego, ani rzeczowego, usunięciu reprezentacji klasy pracującej z zarządu Kasy Chorych.

Zgromadzeni wzywają całą klasę pracującą Polski do podjęcia walki przeciw zamachom na jej zdobycz społeczną i na bycie prawa

Proletariat znajdzie dość sił, aby odprzeć zamachy reakcji „sanacyjnej” i utworzyć drogę do zwycięstwa socjalizmu”.

## OTWOCK MAGISTRAT M. OTWOCKA A MIESZKANIA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ Powszechnych

Nauczyciele, zamieszkujący od dwóch lat w domu, przeznaczonym dla nauczycieli przez miasto, otrzymali w dn. 1 czerwca 1929 r. następujące pismo od Magistratu:

„Magistrat wzywa państwa do zapłacenia zaległego czynszu komornianego za lokal, zajmowany w domu miejskim w Otwocku przy ul. Sienkiewicza nr. 5, do dnia 8 czerwca r. b. W razie nieuregulowania należności, w terminie wyżej wymienionym, sprawa skierowana zostanie do sądu”.

Według zarządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych, wydanego w marcu r. b., a potwierdzającego obowiązujące dotychczas w tej mierze przepisy — gminy obowiązane są dostarczać nauczycielom szkół powszechnych pomieszczeń mieszkalnych, za które wprawdzie mogą zasadniczo pobierać czynsz, ale — czynszu tego nie powinny z reguły żądać, a w żadnym wypadku nie może on przewyższać norm dodatków na mieszkanie, otrzymanych przez nauczycieli.

Nauczyciel w Otwocku pobiera dodatek mieszkaniowego 16 złotych miesięcznie, a Magistrat każe mu zapłacić za 2 lata komorne — po 50 zł. miesięcznie!!

## ŻYRARDÓW PERŁA I BRYLANT Z B. B. S.

Przed kilku dniami podaliśmy kilka faktów o „ścieżkach cnoty” p. ławnika Oziemskiego z B. B. S., kuma prezydenta Orlika.

Dnia 24 b. m. komisja, wybrana przez Radę Miejską, złożyła na Radzie sprawozdanie, z którego wynika, iż p. ławnik Oziemski przyjechał służbowo do Warszawy, celem podjęcia z Kasy Skarbowej na dożywianie dzieci robotniczych kwoty 3.000 zł., pieniądze podjął i bawił się w rozmaitych spekulacjach z dziewczętami. Po trzech dniach zgłosił się do policji, zawiadamiając, iż mu „ukradziono” 1000 zł.

Pan Orlik stanął na posiedzeniu Rady Miejskiej w obronie p. Oziemskiego, jednak nie wiele mógł pomóc swemu przyjacielowi, gdyż urzędowo stwierdzono, iż p. Oziemskiemu rzeczywiście „brakowało” 1000 z pieniędzy miejskich w chwili, gdy zjawił się w komisariacie policji. Na zapłacenie brakującej kwoty p. Orlik pożyczył kumowi Oziemskiemu (oczywiście z kasy miejskiej) 600 zł.

Wobec takiego stanu rzeczy, Rada Miejska przyjęła na posiedzeniu następujące wnioski:

- 1) Pana Wincentego Oziemskiego bezwzględnie zawiesić w czynności ławnika.
- 2) Wystąpić do Pana Wojewody o spowodowanie zwolnienia p. Oziemskiego z zajmowanego stanowiska ławnika m. Żyrardowa.

Tak kończy karierę polityczną perła B. B. S., p. Oziemski, przychodzi koniec także i na brylant... p. Stanisława Gromczewskiego. Pan Gromczewski, znany naszym czytelnikom z paskudnej oferty zakupu brylantów za pieniądze Kasy Chorych (groził nam, że nas z tego powodu zaskarży o zniesławienie.—Red.), miał pecha, gdyż wyszła na jaw nowa jego sprawa: Pan Gromczewski miał ochotę zostać prezesem R. M. w Żyrardowie. Cóż — kiedy radni złożyli Radzie Miejskiej protokół walnego zebrania spółdzielni „Siła” w Żyrardowie, z którego wynikało, iż p. Gromczewski lubi brylanty i nie gardzi pieniędzmi społecznymi. Został on usunięty z tej spółdzielni za nadużycia. Wobec tego łniący brylantami z korony carskiej pan Gromczewski prezesem Rady nie został.

Skończyła się więc karjera „perły i brylanta” B. B. S.

O największym kacyku napiszemy w niedługim czasie.

## DĄBROWA Tajemniczy trup

Wczoraj wieczorem koło Ujścia Jeżyńskiego pow. Dąbrowskiego, wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny lat 20, silnej budowy w bieliźnie, wysokości 175 cm., którego tożsamość nie została dotychczas ustalona. Dochodzenie w toku. Zachodzi prawdopodobnie wypadek samobójstwa.



W słońcu  
i na plaży  
Kremy Elida są najlepszą  
ochroną, cery



Przed kąpielą i wieczorem przed udaniem się na spoczynek — Elida Cold-cream. Po kąpeli i o każdej porze dnia, na słońcu i ostrym powietrzu — Krem Elida Co Godzinę.

# ELIDA

## NIE 12-KA LECZ 13-KA

We wczorajszym numerze, podaliśmy białostocką Kasę Chorych jako 12-tą ofiarę p. Prystora. Omyliliśmy się. 12-ta była Nadworna. Białostok jest 13-tą.

## PODZIĘKOWANIE

Czuję się w obowiązku złożyć niniejszym serdeczne podziękowanie tow. Cymermanowi Rudolowi, przewodniczącemu Oddziału Pracowników Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych Związku Zawodowego Transportowców, za szybką i skuteczną interwencję, dzięki której otrzymałem część moich należności z Zarządu Towarzystwa Wagonów Sypialnych w Paryżu.

O należności swe dopominałem się bezskutecznie w ciągu dwóch lat i gdyby nie Związek, który mimo to, że nie byłem jeszcze w tym czasie Jego członkiem, zajął się gorliwie tą sprawą, zapewne musiałbym długo jeszcze czekać na otrzymanie swych należności.

Miller Mieczysław.

Dn. 1 sierpnia, o godz. 7 wieczorem punktualnie, staraniem Wolskiej Dzielnicy P. P. S., odbędzie się w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57 odczyt p. t. „Z DZIEJÓW „KRWAWEJ WOLI”.

Odczyt ten wygłosi tow. Stanisław Andrzej Radek, b. instruktor Organizacji Bojowej P. P. S., b. katorżanin, robotnik-literat.

Treść odczytu: Początki ruchu socjalistycznego na Woli. — Powstanie O. B. — Pierwsze „piątki”, ich „roboty” i dalsza działalność bojowa. — Policja carska i „ochrona”. — Ekspedycja Gruna na „Krwawą Wolę”. — Sylwetki postaci z Wolskiej O. B. — Udział Woli pod szubienicą, w katorżce i na wysylce.

Wstęp dla członków P. P. S., Org. Mi. T. U. R. i sympatyków — bezpłatny.

## Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

## Zycie i praca Robotniczej Warszawy

### DYREKCYJA MIĘDZYNARODOWEGO TOW. WAGONÓW SYPIALNYCH ZWLEKA W DALSZYM CIĄGU!

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że w sprawie zatargu pomiędzy Dyrekcją a pracownikami Międzynarodowego Tow. Wagonów Sypialnych i zatargu, dotyczącego głów nie zawarcia umowy zbiorowej — wniósł się Inspektor Pracy, zwołując konferencję na dzień 22 b. m.)

Konferencja miała na celu właśnie osiągnięcie porozumienia w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Ale Dyrekcja M. T. W. S. — i tym razem pozostała wierna swoim tradycjom — wykręcała się od uregulowania warunków pracy i wynagrodzenia pracowników.

Po półgodzinnym oczekiwaniu, kiedy p. Inspektor Pracy i przedstawiciele Związku Zawodowego Transportowców — mieli się rozjeść, wobec nieprzybycia przedstawiciela

Dyrekcji, M. T. W. S., — zjawił się p. Arwaniti, który oświadczył ni mniej ni więcej, że p. de Vega jest b. zajęty (?) a on sam nie ma żadnych pełnomocnictw (!).

Przedstawiciele pracowników, przyzwyczajeni do tego, że p. de Vega jest zawsze „b. zajęty”, kiedy chodzi o jakies definitywne załatwienie spraw pracowniczych — nie zdziwili się tem oświadczeniem. Innego zdania jednak był p. Inspektor Pracy, który, słusznie dopatrując się w postępowaniu Dyrekcji M. T. W. S. lekceważenia jego urzędu — zapowiedział, że wyznacza jako ostateczny termin konferencji — dzień 30 b. m.

Ano, zobaczymy, czy tym razem Dyrekcja M. T. W. S. dopisze... R.

## PRZECIWKO REPRESJOM I TEROROWI POLITYCZNEMU W MAGISTRACIE

Pracownicy wszystkich Hal miejskich i Inspekcji Handlowej Magistratu m. Warszawy, zebrani w dniu 27 lipca r. b. uchwalili kategorię protest przeciwko represjom i terrorowi politycznemu, stosowanym przez członków Magistratu wobec robotników miejskich, zorganizowanych w klasowym Związku.

Zebrani wyrażają głębokie oburzenie z powodu metod stosowanych przez p. w. prezydenta Szpotniańskiego i niedopuszczeniu do pracy, wbrew uchwałom Magistratu, dawnych pracowników miejskich.

Zebrani protestują przeciw przyjmowaniu do pracy li tylko protegowanych pałkarzy z B. B. S. posyłanych nie tyle do pracy, ile do siania zamętu i nienawiści wśród pracowników.

Zebrani protestują przeciw zamachowi p. Szpotniańskiego na wolność zrzeszania się pracowników (zakaz

zbierania wkładek związkowych).

Zebrani wzywają wszystkich pracowników miejskich do energicznej obrony swych praw oraz domagają się:

- 1) Wprowadzenia ustawowego czasu pracy w Magistracie, 2) Udzielania pracownikom urlopów, według obowiązujących przepisów, 3) Unormowania płac, według obowiązującej nomenklatury (Uchwała R. M. z dn. 20.III.1924 r.), 4) Wypłacenia 50% dodatku wyrównawczego wobec nierealnych danych Komisji Statystycznej i obniżenia się stopy życiowej pracowników.

Zebrani wyrażają Zarządowi Związku zaufanie i wzywają go do energicznej akcji w celu zrealizowania postulatów pracowniczych, oraz w celu zwalczania ostatecznego niebawalnych represyj politycznych Magistratu warszawskiego.

## O PŁATNE URLOPY DLA PRACOWNIKÓW HOTELOWYCH

Od kilku lat pracownicy hotelowi prowadzą energiczną akcję o prawo płatnych urlopów wypoczynkowych, w myśl obowiązującej ustawy z dn. 16 maja 1922 r. Niemal wszystkie hotele warszawskie urlopów swym pracownikom nie udzielają, w tych zaś, które je wprowadziły, właściciele wypłacają jedynie wynagrodzenie w postaci pensji, wynoszącej od 10 do 70 zł. miesięcznie, z pominięciem świadczeń osób trzecich, t. j. napiwków.

W tych warunkach pracownik hotelowy, jadący na urlop, otrzymuje sumę, niewystarczającą na utrzymanie i faktycznie nie może korzystać z urlopu.

Oddział pracowników hotelów i pen-

sjonatów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego kilkakrotnie zwracał się do naczelnej organizacji przemysłu hotelowego, lecz wszelkie starania związku spęły na niczem, z powodu nieprzejednanego stanowiska tej organizacji.

Wobec wyczerpania wszelkich innych dróg, specjalna delegacja wroczyła okręgowemu inspektorowi pracy odpowiedni memoriał z prośbą o zwołanie dwustronnej konferencji dla pomysłnego załatwienia tej sprawy, w przeciwnym razie zainteresowani pracownicy byłiby zmuszeni do podjęcia bardziej stanowczych kroków.

ANIBIA ADENTOSAN PASTA BIELI CZYSZCI CHRONI OD ZEPSUCIA DO ZĘBÓW

SP. z O. O. WARSZAWA

Sprzedżać detalicznie w sklepach Przem. Handl. Zakł. Chem. Ludwik Spiess i Syn S. A. Warszawa: Marszałkowska 99, Marszałkowska 140, Pl. Teatralny 18, Łódź — Piotrkowska 107 oraz we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumeryjnych.

## LEGJA HONOROWA DLA ALAINA GERBAULT

Alain Gerbault, który w dniu wczorajszym powrócił do Havru, odbywszy w żaglowce podróż dookoła świata w ciągu 55 miesięcy, odznaczony został Legją Honorową.

# MALARSTWO POLSKIE

## DRUGIEJ POŁOWY XIX W.

(w związku z wystawą w „Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych“)

Malarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku można podzielić na trzy okresy.

W okresie pierwszym dwie postacie wysuwają się na czoło: Grottger

sunkowych — „Warszawa“, „Polonia“, „Lithuania“, daje wyraz swemu pesymistycznemu pogładowi na naturę ludzką w „Wojnie“. Matejko robi w „Kazaniu Skargi“ i „Rejtanie“



JAN MATEJKO.

Głowa króla Stefana Batorego.

(część obrazu „Poselstwo Moskiewskie przed Batorym“, znajdującego się w zbiorach „Zachęty“ w Warszawie).

Po upadku powstania 1863 r. szukano u nas pociechy w rozpamiętywaniu przeszłości. Jednym z przejawów tego zainteresowania przeszłością było malarstwo historyczne, reprezentowane najsławniej przez Matejkę.

i Matejko. Obaj tworzą pod przemożnym wrażeniem katastrofy narodowej — upadku powstania 1863 r. Grottger rozpamiętuje epizody walki i rozmiary klęski w swych przepojonych smutkiem wielkich cyklach ry-

rachunek sumienia narodowego, wskrzesza, ku pokrzepieniu serc, wielkie dnie chwały minionej w Unji Lubelskiej, „Batorym“, „Grunwaldzie“, „Hołdzie pruskiej“. Serca przerażone teraźniejszością szukają



APOLONIUSZ KĘDZIŃSKI.

NAD BRZEGIEM RZEKI.

Przykład malarstwa impresjonistycznego, stawiającego sobie przedewszystkiem zagadnienia światła i barwy, kochającego się zwłaszcza w przedstawianiu gry blasków i refleksów słonecznych na wodzie.



JÓZEF CHELMONSKI.

ORKA.

Przykład malarstwa realistycznego, płynącego z ukłócenia współczesnej rzeczywistości polskiej, polskiego ludu wiejskiego i pejzażu polskiego.

zapomnienia i pociechy w zgłębianiu przeszłości. Malarstwo tego czasu posiada przeto przeważnie charakter historyczny. W formie opiera się ono o malarstwo weneckie późnego renesansu, Rubensa i romantyzm francuski.

W tym samym czasie Henryk Siemiradzki, opierający się również o malarstwo weneckie późnego renesansu, maluje tematy ze świata grecko - rzymskiego, sławiąc w nich piękno nagich ciał, blask metali i marmurów oraz pieczołtliwy, zmysłowy czar pejzażu śródziemnomorskiego.

W okresie drugim zainteresowanie przeszłością ustępuje miejsca zainteresowaniu współczesnym życiem polskim. Budzi się głód i miłość rzeczywistości. Malarze malują życie polskie, zwłaszcza na kresach, gdzie zachowało ono jeszcze swą dawną tężyznę i bujność, wieś i miasteczko polskie, pejzaż polski. Na malarstwo polskie oddziaływa teraz malarstwo holenderskie XVII w. — za pośrednictwem malarstwa monachijskiego drugiej połowy XIX w. Wielu malarzy polskich tego okresu kształci się i mieszka w Monachium. Należą tutaj: Józef Brandt, Maksymilian i Aleksander Gierymscy, Józef Chelmonski, świetny portrecista Stanisław Lentz.

W okresie trzecim, przypadającym na koniec XIX w., przenika do nas z Francji impresjonizm (malarstwo wrażeniowe) oraz, częściowo z Francji, częściowo z Niemiec, symbolizm i secesja. Dla jednych chwytanie najbardziej subtelnych i przelotnych zjawisk kolorystycznych, dla innych wyzyskanie wartości dekoracyjnych konturu i plamy barwnej; dla jeszcze innych wypowiedanie przy pomocy symbolów głębokich myśli i przeżyć staje się teraz rzeczą główną. Impresjonizm polski, w jego postaci najczystszej, reprezentują Pankiewicz, Wyczółkowski, Kędziński, Stanisławski, Fałat; impresjonizm w połączeniu z symbolizmem — Jacek Malczewski; zespolenie impresjonizmu i secesji znajdujemy w dziełach Wyspiańskiego i Mehoffera. — Głównym ogniskiem polskiego życia artystycznego jest w tym okresie Kraków ze swą Szkołą Sztuk Pięknych.

WYSTAWA „MALARSTWO POLSKIE DRUGIEJ POŁOWY XIX W.“ (Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, lipiec - sierpień).

Wystawa obejmuje w zasadzie malarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku. Pomyślano ją, jako uzupełnienie zbiorów stałych Towarzystwa, dobierając przedewszystkiem dzieła tych artystów, którzy w owych zbiorach są słabo lub wogóle nie reprezentowani. Granic chronologicznych

nie trzymano się zbyt ściśle. Tak np. znajdujemy na wystawie kilka pysznych, śmiały, szerokimi rzutami pędzla nakreślonych studjów koni Piotra Michałowskiego (1801 — 1855), którego działalność przypada przeważnie na pierwszą połowę XIX w.

Wystawa przynosi wiele utworów, znanych już z różnych wystaw dawniejszych; sposób rozmieszczenia obrazów pozostawia również niejedno

do życzenia; naogół wszakże wystawa jest urządzona bardziej planowo i z większą starannością, niż dotychczasowe wystawy tego rodzaju w „Zachęcie“, zawiera kilkadziesiąt dzieł pierwszorzędnej wartości i daje fragmentaryczny wprawdzie, lecz zajmujący przegląd malarstwa polskiego drugiej połowy XIX wieku.

Mieczysław Wallis.



JÓZEF MEHOFFER.

WITRAŻ W KATEDRZE ŚW. MIKOŁAJA WE FRYBURGU SZWAJCARSKIM.

Przykład malarstwa w stylu secesyjnym, dążącego przedewszystkiem do wyzyskania wartości dekoracyjnych konturu i plamy barwnej.

MŁODZIEŻ

BACZNOŚĆ, CZERWONI HARCERZE! Zbiórka odjeżdżających na obóz stały do Broku odbędzie się w dniu 1 sierpnia r. b. o godz. 7-ej rano na dworcu Wileńskim.

Odjeżdżający winni ze sobą zabrać: kompletny strój harcerski (błękitną koszulę, granatowe spodnie, chustę czerwona i szarą maciejówkę), 2 zmiany nocnej bielizny, koc, sweter lub ciepłą kurtkę, płaszcz gumowy, spodnie kąpielowe, 2 poszewki, 2 prześcieradła, przybory do mycia (2 ręczniki, mydło, szczoteczkę i pastę do zębów, szczotkę do butów i ubrania), przybory do jedzenia (męzkie), łyżkę, nóż i widelec) oraz woreczek na brudną bieliznę.

Pożądane jest wzięcie: laterek elektrycznych, aparatów fotograficznych, instrumentów muzycznych, przyborów do pisania i t. d.

RUCH ZAWODOWY

Na strajkujących robotników walcowni metali w Dziedzicach, złożyli:

Tow. Zieleźniak Fr., burmistrz Czechowice 100 zł.

Oddziały: Czechowice I (Vacuum Oil Comp.) 65 zł. 90 gr. Czechowice II (Przemysł Elektr.) 63 zł. 20 gr. Czechowice III (Polska Morawia) 38 zł. 20 gr. Czechowice V (Zapalkownia) 28 gr. 60. Czechowice VI (Cegiel. Włociańska) 18 zł. 30 gr. Czechowice — Żebracz (kopalnia) 148 gr. 05. Razem 462 gr. 25.

Wszystkim, którzy pospieszyli z materialną pomocą walczącym, komitet strajkujących składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy zawiadamia, że we wtorek dnia 30 lipca w lokalu własnym przy ul. Leszno 53, parter, o godz. 7, odbędzie się zebranie ogólne z referatem sprawozdawczym tow. Woszczyńskiej. O godz. 8.30 — Posiedzenie Zarządu.

KURS WAKACYJNY DLA KOBIEC.

Od dn. 15 sierpnia do 1 września w Sulejowie Zarząd Główny T. U. R., w porozumieniu z Wydziałem Kobiecym, organizuje kurs specjalnie dla kobiet, Program obejmuje zagadnienia związane z życiem i pracą kobiet, mianowicie: Kobieta w pracy zawodowej. Zagadnienia: socjalizmu, społeczne, ustrojowe, wychowawcze. Opieka społeczna. Kwestia kobieca. Organizacja pracy. Pokój światowy. Plagi proletariatu. Organizacja robotnicza i technika organizacyjna. Prócz wykładów prace seminaryjne i wycieczki.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, od godz. 5 — 7 w.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI!

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa towarzyszek do brania jaknajliczniejszego udziału w tanich wycieczkach, organizowanych przez Kobięcy Klub Sportowy „Start”.

Impreza ta daje możność szerokim sferom robotniczej Warszawy spędzania wszystkich dni świątecznych poza dusznymi murami miasta a jest jednocześnie miłą i kulturalną rozrywką dla każdego dostępną, z powodu małych kosztów.

A więc Towarzyski — przeczytajcie w „Robotniku” komunikat pod tytułem „Spędź niedzielę poza miastem”, który o wszystkich szczegółach Was poinformuje, a przy pierwszej pogodnej niedzielę weźcie udział w wycieczce!

Nie pożałujecie napewno wrócić ze świeżym zasobem sił i humoru!

Ruch Kult.-Oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej st. m. Warszawy (ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 61, tel. 322-88) wydaje bilety ulgowe do następujących teatrów: Teatr Letni (6 i 9 sierpnia „Gorączka nafty”), Teatr Narodowy (8 sierpnia „Grube ryby” Bałuckiego), Teatr Polski (11 sierpnia „Cud mniemaną”), Teatr Mały (30 lipca „Słuby panieńskie”).

Wydaje się upoważnienia na wycieczki zbiorowe na Wystawę Teatralną.

Komisja Kult. - Art. przy Radzie Zawodowej miasta Warszawy.

Wycieczka na Czantorję pod Ustroniem, urządzana przez Wydział powiatowy „Sily” w Cieszynie, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lipca 1929 r. 1) Godzina 7.40 zbiórka wszystkich uczestników przy stacji kolejowej Ustroń — Polana. Przywitanie gości. 2) Godzina 8 odmarz na Czantorję. 3) Godzina 15 powrót przez Małą Czantorję do gospody P. Cieślara, odpoczynek, godzina 17 powrót z muzyką przez Ustroń na dworzec kolejowy w Ustroniu. Na powyższą wycieczkę zaprasza Wydział powiatowy „Sily” powiatu bielskiego i cieszyńskiego, Robotnicze Stow. „Sily” górnośląskiej, oraz bratnie organizacje TUR.

Gospodarzami wycieczki są: Wydział powiatowy „Sily” w Cieszynie oraz Koło „Sily” Ustroń

PO KONFISKACJE

ukazał się nr. 36

„Pobudki”

Ciekawa treść, liczne ilustracje

Cena tylko 40 gr.

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik znane od 1602 roku. Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, naderż krewi do głowy, szumienia w uszach, czyszcza krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Używać 1 do 2 pigulek na noc. Cena pod. zł. 1.35 wyrobn. apteki Karczewski-Tuszyński, Warszawa, Treńska 4. Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

KARMEŁKI WEDLA ORZEZWIĄJĄCE

DOBRY POLAK

zawsze znajdzie sposobność przysłużenia się krajowi, np. artykuł codziennego użytku, — herbatę winniśmy kupować tylko paczkowaną w kraju.

Taka jest herbata o wykwintnym aromacie „S.K.” StowInkol

IDŹ NATYCHMIAST DO WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY

jasnowidza, znawcy telepatji i fizjognomji MISTERA DŹEKA

który przy swojej wiedzy tajemniczej mówi twoją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość. Mówi imię Twoje i osób interesujących Cię. Otrzymujesz najlepsze rady i wskazówki. Od 10-ej rano do 9-ej wieczorem. Warszawa, Muranowska 42 m. 1, w bramie, parter.

Administracja WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

na Żoliborzu przyjmuje prenumeratę „Robotnika” i „Pobudki” „Robotnik” zł. 4.— miesięcznie „Pobudka” „1.50” miesięcznie z odnośnikiem do domu przed godz. 7-ą rano.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.45 — 11.50 Komunikaty z Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 — Komunikaty przygodne. 16.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi p. Maria Karczewska (Dział: „Rolnictwo”). 16.40 — „Dobre ziarno siewne” — wygłosi dr. Edward Kostecki (Dział: „Rolnictwo”). 17.00 — Koncert popołudniowy popularny. 18.35 — „Jak ludy pierwotne zdobyły swe ciało” opowie prof. Stan. Poniatowski. 19.00 Rozmaitości wygłosi p. Janusz Warnecki. 19.25 — „O przygodach Beniowskiego” — opowie pan Mieczysław Smolarek. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Zabawy Warszawy. Transmisja z Warszawska Luna - Parku, wpleciona w sketches T. Stacha. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej i solistów. Dyryguje Kaz. Wilkomirski. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy”. Orkiestra „Oaza - Band” pod kier. Wacława Roszkowskiego.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wiadomości z Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 — Komunikat meteorologiczny; komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.15 — Przegląd komunikacyjny. 16.30 Kącik artystyczny „L-

TEATR i MUZYKA

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

Letni

o 8 w. „Gorączka nafty”

Teatr Narodowy. Dzisiaj i jutro „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Gorączka nafty”.

Zmiana repertuaru w Teatrze Polskim. Dzisiaj, w niedzielę, i jutro, zamiast zapowiedzianego „Cudu mniemanego” Bogusławskiego, w Teatrze Polskim, grany będzie „Wielki kram” Bernarda Shaw’a, która to sztuka, wobec wyjazdu na dłuższy urlop pp. Marii Przybyłko - Potockiej i Kazimierza Junoszy-Stepowskiego, w nadchodzącą środę ukaże się poraz ostatni.

Teatr Mały. Ostatnie przedstawienia „Słubów panieńskich”.

Uroczysty wieczór ku czci Wojciecha Bogusławskiego. Dn. 2 sierpnia t. j. w nadchodzący piątek, odbędzie się w Teatrze Narodowym uroczysty wieczór ku czci Wojciecha Bogusławskiego. Będzie ono złożone z 3-ech części, reprezentujących najbardziej typowe rodzaje ówczesnych widowisk.

Lódzki Teatr Miejski w Warszawie. Dzisiaj i jutro występ gościnny zespołu Teatru Miejskiego łódzkiego. „Mirla Efras” Gordina.

Teatr „Morskie Oko”. Jasna 3. Ostatnie dni rewji „Warszawa w kwiatkach”, która w

pełni powodzenia ustępuje miejsca wielkiej rewji letniej p. t.: „Zabawki dla Warszawki” z udziałem całego zespołu i nowo-zaangażowanych sił.

Qui Pro Quo. Gościnne występy krakowskiego teatru rewji „Gong”. Rewja „Dlaczego Pan nie nosi brody”.

Operetka L. Messal. Dzisiaj premiera operetki Eyslera „Paśowa Róża” z p. Lucy Messal.

Dzisiejsze koncerty Wydziału Oświaty i Kultury, Ogród Saski: O godz. 12 Koncert orkiestry A. Sielskiego pod jego dyrekcją.

ZABAWKI DLA WARSZAWKI.

Taki tytuł nosi wielka rewja letnia, która ukaże się w nadchodzący wtorek na scenie teatru „Morskiego Oka”. Tym razem położono główny nacisk na humor i dowcip tekstów. Strona dekoracyjna i kostjumowa ma być, jak zwykle w „Morskim Oku”, i w tej rewji na wysokim poziomie. Z przeobrażeń premiery należy wymienić przede wszystkim finały: „W moim ogródku”, gdzie odbędzie się efektowna defilada wszystkich jarzyn, oraz „Najpiękniejsze plaże świata” z ogromnym basenem wody i grą w piłkę, w której weźmie udział także publiczność. Z innych obrazów na wyróżnienie zasługują pełna wschodniego przepychu „Szeherazada” i „Żywe pagody”, swojskie „Dożynki” i sentymtalne „Pieśni cygańskie” z udziałem orkiestry Domrzystów. W premierze wystąpi poraz pierwszy po powrocie z urlopu, ulubienica Warszawy Zula Pogorzelska, obok pp. Waltera i Hanusza a także nowozaangażowanych młodej piosenkarki Rity Gazel i pełnej wdzięku Ninki Wilińskiej.

TRAGEDJA ZREDUKOWANEGO POLICJANTA

Nocy ubiegłej, o godz. 1-ej, pełniący służbę na moście Kierbedzia pout. komisariatu rzeckiego, Edward Bruk zauważył jakiegoś mężczyznę, który wdrapał się na poręcz mostu i zamierzał skoczyć do Wisły. Policjant wykołysał zniechęca i pochwycił desperata w ostatnim momencie, gdy był już nad przepaścią. Czapka desperata wpadła już do wody. Policjant chwycił desperata, przetrzucił go z nad przepaści na pomost, poczem doprowadził na posterunek komisariatu rzeckiego. Tam niedoszły samobójca podał się za 35-letniego Franciszka Sucharkiewicza, nigdzie niemeldowanego.

Badany, opowiedział w krótkich słowach historię swego życia, aż do chwili udaremnienia mu samobójstwa. Sucharkiewicz był przez 4 lata w oddziale konnym, a następnie

2 L i 4 miesiące w pieszej policji w powiecie Biłgorajskim. Po sześciu latach służby Sucharkiewicza zredukowano przed 9-ma miesiącami. Pozostawiony bez pracy i środków do życia, S. nie mogąc znieść dłużej cierpienia żony i dziecka, uciekł z domu w Brześciu nad Bugiem, przyjechał do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Przez pewien okres czasu bezrobotnego żywił brat jego. W ostatnich czasach S. nie chcąc być dłużym ciężarem brata, postanowił pozabawić się życia.

Sucharkiewicz, w okresie 1914 — 1921 r., był plutonowym w armji Hallera, w 5 pułku ułanów. Uratowany desperat pozostał chwilowo w komisariacie rzeckim, gdzie przyrzekli mu dopomoc do otrzymania pracy.

RABUNEK W SKLEPIE JUBILERSKIM

Na Krakowskim Przedmieściu 85, do sklepu jubilersko - zegarmistrzowskiego Marii Silbermanowej przyszedł jakiś młody mężczyzna, w towarzystwie kobiety. Przybyli zażądali okazania pierścienia. W czasie wybierania, mężczyzna schwylił futerał, zawierający 36 pierścienków złotych wartości 700 zł. wybiegł ze sklepu, kierując się w ulicę Podwale i zbiegł. Właścicielka sklepu

wszczęła alarm, lecz niestety było już za późno. Nadbiegły policjant aresztował tylko kobietę — jako współwinniczkę zuchwałego rabusia, odprowadzając ją do 1-go komisariatu. Tam podała się ona za Jadwigę Domańską (nigdzie niemeldowaną). Badana nie chce wyjawić nazwiska rabusia, twierdząc, że jakoby — wcale go nie zna.

POŚCIG I UJĘCIE ZŁODZIEJA

Do restauracji w hotelu „Rzymskim” (Marszałka Focha 1, wszedł złodziej, który korzystając z tego, że służba zakładu była zajęta licznymi gośćmi, skradł i włożył na siebie z pokoju służbowego 3 pary spodni, 3 kamizelki, 4 marynarki, sakpalto, kapelusz, zaś 2 pary obuwia ukrył pod paltem, poczem skierował się ku wyjściu przez bramę od strony ul. Trębackiej. Ponieważ brama była zamknięta, zuchwały złodziej zmuszony był wyjść od strony ul. Marszałka Focha. Wychodzą-

cego podejrzanego gościa zauważył dyrektor sali, który zawałał „stój pan!” Tymczasem za złodziejem — grubasem, uciekającym w kierunku ul. Wierzbowej, pogońił „piccio”, który, przy pomocy przechodnia ujął uciekającego na ul. Fredry przy Ogródzie Saskim. Po przeprowadzeniu do restauracji zdjęto ze złodzieja skradzione ubrania, poczem oddano go w ręce policjanta. W komisariacie okazał: się że jest to 26-letni Józef Markuszewski (nigdzie niemeldowany).

URATOWANIE TONĄCEGO

16-letni Pinkus Reichenbach (Browarna 26), bawiąc się nad brzegiem Wisły, około przystani żeglugi parowej Maksa Friedmana, wpadł do Wisły i zaczął tonąć. Na ratunek

rzucili się w ubraniach dyrektor wspomnianej przystani Jan Ciechanowski, i numerowy Michał Chytró, którzy tonącego chłopca wyratowali.

POŻARY OD PIORUNÓW

Dnia 23 b. m. we wsi Rybczewice (pow. Krasnostaw), od uderzenia pioruna wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Słowińskiego. Spłonęły dwa domy mieszkalne, oraz budynki gospodarskie, inwentarz żywy i martwy, przyczem poszkodowanych zostało 8 gospodarzy.

— W tym samym czasie we wsi Stryjno (gm. Rybczewice, tegoż pow.) piorun uderzył w dom Marii Grzegorzycy, zabijając ją i jej 15-letniego syna oraz powodując pożar. Spłonął doszczętnie dom i obora. Straty ogólne wynoszą 190.000 zł.

S. G. Występ p. Ireny Romanówny. 16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Komunikaty przygodne. 17.25 — Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. „Polska a Liga Narodów” — wygłosi mec. Wacław Łupacewicz. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 — Lekcja języka francuskiego, Lektor Lucien Requinny. 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert solistów. Wykonawcy: Marija Wilkomirska (fort.), Mieczysław Salecki (śpiew), Kazimierz Wilkomirski (woloncz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na Podkarpaciu i na północy jeszcze chmurno i deszcz, pozatem dość pogodnie o zachmurzeniu umiarkowanym. W środku kraju nieco chłodniej, w pozostałych dzielnicach Polski temperatura bez zmian. Na południu kraju słabe wiatry północne i północno - wschodnie, na północy zachodnie, w środku kraju zmienne.

Przesunięcie przystanku tramwajowego. Z powodu robót kanalizacyjnych, prowadzonych przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej, przystanek tramwajowy, znajdujący się w pobliżu dworca Głównego, będzie przesunięty w nocy z dnia 28 na 29 b. m. — w stronę dworca Głównego i ustawiony nawprost wieży zegarowej.

Weneryczne, niemoc płciowa

Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy D. med. J. Gelbfisz ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. od 3 do 9 w. Niedziela 9 — 12 p. Wizyta 4 zł.

Weneryczne choroby

skórne, niemoc płciowa, analizy Dr. J. Rywlin Leszno 37 r. Solnej do 10 r. i 3 — 9 w., niedz. i św. 4 — 7.

Weneryczne. Niemoc płciowa. Analizy. Elektrolечение. Diatermia

Dr. Regelman

ZŁOTA 16, od 8—12 i 3—9 wiecz., niedz. do 2 pp. Ceny lecznicowe.

Weneryczne skórne i niemoc, elektro- leczenie

Dr. M. ALTFELD 8 — 11 r., 3 — 9 w. HOZA 50 (przy Marszałkowskiej) Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa. gabinet elektro- światła, leczniczy

Dr. Z. FAJNCYN Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł

PRAWO ŻONY

Czy żona, zwłaszcza kiedy jest matką kilkorga dzieci, ma prawo bezwzględnej ingerencji do tych spraw lub przedsięwzięć męża, które zagrażają bezpieczeństwu jego życia czy zdrowia? Oczywiście, że żona ma netylko prawo ale i obowiązek najczulszej troski o zdrowie i życie męża - ojca, żywiciela rodziny. Też tę, tak oczywistą i słuszną, nasunęła mi na myśl niedawna katastrofa aeroplanu, który zatonął wraz z pasażerami w kanale La Manche.

Wśród zatopionych pasażerów znajdował się jeden, którego żona wiedzioną dziwną intuicją, przed odlotem na lotnisku, błagała i zaklinała na wszystko, aby pozostał. Nic to nie pomogło. Poleciał, a po kwadransie już nie żył. Podobno żona została wraz z dziećmi bez żadnego zabezpieczenia: mąż nie zostawił polisy asekuracyjnej.

Albo niedawny wypadek w Tatrach. Dr. Swierz, znany taternik, człowiek 41-letni, w pełni zdrowia i sił, wdziera się, przepasany starym, zużytą linką, na skały w Hali Gasienicowej. Jakaś zwietrzała płyta skalna usuwa mu się z pod nóg, linka pęka i s. p. Dr. Swierz leci w przepaść. Oczywiście śmierć na miejscu.

Pozostaje w nieutulonym żalu wdowa z dwojgiem nieletnich dzieci.

Oto drugi przykład, że żona ma prawo i obowiązek żądania od męża, który ma nieprzemyślany do niepotrzebnego narażenia swego życia, — zabezpieczenia bytu rodziny.

Polisa ubezpieczeniowa P. K. O., chroniąca rodzinę od materialnych skutków śmierci ojca - żywiciela, o minimum wymagań materialnych żon, których mężowie są narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia, bądź z racji swego zawodu, bądź też z racji amatorsztwa szukania niebezpieczeństw. Pamiętajcie o tem żony: Polisa P. K. O!

M. Cz.

POKWITOWANIA

Rob. Tow. Wychowania Dziecka. Jan Masłowski zł. 1. Wł. Tarczyński zł. 2. St. Czeremyński zł. 3.

MEBLE oraz OTOMANY na raty! Najtańsze źródło nowych i używanych. Złota Nr. 26. Sklep.

MEBLE oraz OTOMANY najtańsze źródło nowych i używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

FOTOGRAFJE do pasz- w 15 minut! wykonywa Złoty Kład Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

Ogłoszenia drobne

Bezdzietne małżeństwo — poszukuje mieszkania niekierującego Wiadomość T. Wisniewski — Drukarnia „Robotnik”, Waweczka 7

Meble, otomany gwarantowanej roboty. Raty długoterminowe. Złota 25, podwórze. Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

# ŚWIAT EKRAŃU

## KINO „SŁOŃCE” Bielańska 5.

Początek o godz. 6. w sobotę, niedzielę i święta o g. 4.30.  
Artyści filmowi na ekranie i na scenie  
**Na ekranie**  
Dolores del Rio, Warner Waxter  
w precudownym obrazie argentyńskim  
**„RAMONA”**  
**Na scenie**  
Pat i Buster Keaton  
parodie filmowe w wykonaniu wszechświatowej sławy duetu Les Latabars  
znanych z występów rewii czeskiej  
Ceny biletów: Balkon 1.25, amfiteatr 1.75, parter 2.25.  
Sala specj. ochładzana i wentylowana

## KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.  
Początek o godz. 6.30.  
Sala dobrze wentylowana.  
Dla młodzieży dozwolone.

## Anita Stewart Johnnie Walker

w wielkim filmie p. t.  
**„Córka śniegów”**  
Wł. b. „Celtic-Cinema”. Nadprogram:  
1) Miedź  
2) Komedja.

W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.  
**Ma seansach popularnych:**  
1) SNOUK  
2) Komedja.  
Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

## „GRZESZNA MIŁOŚĆ”

### WYŚCIG POCIĄGU Z SAMOCHODEM.

Złota pod Włochami w pobliżu toru kolejowego była widownią mrozących krew w żyłach wydarzeń. Pędził zwozem w tempie etu kilkunastu km. na godzinę samochód, a w nim młoda kobieta, popędzająca szofera, do szybkiej jazdy. Chodziło o to, aby wyprzedzić mknący jednocześnie po torze kolejowym pociąg. Nagle, przy skrzyżowaniu zwozu z torem, samochód wpadł z impetem na szyny i zjechał drogę pociągów. Pasażerka samochodu oraz towarzyszący jej żołnierz wyskoczyli z auta. Niewiasta pobiegła na spotkanie nadjeżdżającemu pociągowi, krzycząc rozpaczliwie:

— Stać, stać!...

Rzeczywiście, maszynista w ostatniej chwili zahamował pociąg o metr przed nią...

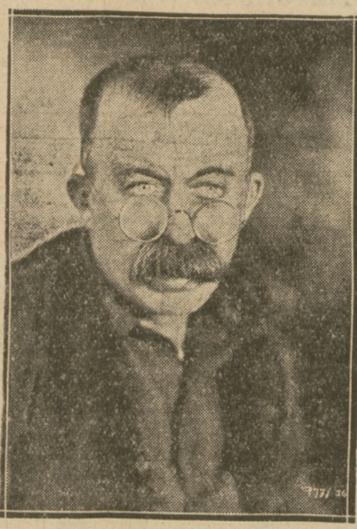
Jak się okazało, było to zdjęcie sceny z nowego filmu „Sfinkska” p. t.: „Grzeszna miłość” według powieści Andrzeja Struga w opracowaniu filmowym Anatola Sterna. Pasażerami auta byli: Jadwiga Smosarska, odtworząca główną w tym filmie rolę, oraz J. Koszub.

Scenę tę filmowano z czterech punktów

## ŚLAJNI KOMICY WYTWÓRNI „PARAMOUNT”



HAROLD LLOYD



CHESTER CONCLIN

### NOWY FILM POLSKI REZYSERA BIEGAŃSKIEGO

Reżyser Wiktor Biegański przystąpił do realizacji filmu podług scenariusza własnego p. t.: „Kobieta, która grzechu pragnie”. Przystępując do pracy nad nowym filmem, postanowił twórca „Wampirów Warszawy” wydobyc jaknajwięcej walorów natury przyrody i oddać je w formie jaknajbardziej plastycznej i silnej. Chodziło o sfilmowanie miejscowości mało znanych, a raczej mało odwiedzanych, gdzie dzikość flory łączy się z nieprzypartym i specyficznym urokiem.

Role scenariusza obsadził uczniami swego Instytutu Filmowego.

Grają więc: Nora Ney, odwrotczyni roli pokojówki w „Policmajstrze Tagiejewie”, Carlotta Bologna, Tadeusz Wenden oraz aktor komedjowy — Alojzy Kłyko i inni.

jednocześnie. Zdjęć dokonywali: inż. Zbigniew Gniazdowski, Leonard Zawistawski i dwóch ich pomocników. Jeden z okna trzypiętrowego gmachu, drugi z pociągu, trzeci z samochodu, czwarty z planty.

Dzięki uprzejmości warszawskiej dyrekcji kolejowej, wytwórni „Sfinks” oddano do dyspozycji na półtorej godziny cały pociąg, (jeden z pierwszych, wykonanych całkowicie w Polsce) oraz tor kolejowy.

### CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Awantury miłosne” z H. Liedtke.  
Astra (Dzika 51): „Dolores” z Dolores Costello.

Capitol: „W matni szpiegów” z Luizą Loraine.

Casino: „Martwy krzyk” i „Między nami nie było” z Estherą Ralston i Jack Holtem.

Colosseum: „Miłość Beduina” i „Orzeł Teksasu”.

Filharmonja: „Grzech kusi” z Norma Shearer i „Indyjska krew”.

Miejski: „Córka śniegów” z Anitą Stewart.

Palace: „Ona ma coś” i „Blondynka czy brunetka” z Clara Bow i Ad. Menjou.

Pan: „W matni szpiegów”.

Quo Vadis: „Milionowe panny”.

Rococo: „Awanturka” z Lili Damitą.

Stylowy: „Noce wiedeńskie” i „Książę lasów” z Douglassem Fairbanksem.

Słońce: „Ramona” z Dolores del Rio.

Splendid: „Precz z aktorkami” i „Przygoda”.

Światowid: „Ulubienica załogi” z Clara Bow.

Tecza (Przejazd 9): „W porywie zmysłów”.

Wodewil: „Wynajęta żona” i „Herszt bandy potępińców”.

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbusiek” czyli „Noc trwoji”.

### CZEM BYŁY NIEGDYS GWIAZDY?

#### CZYLI ZAWODY KTÓRE ZAWIÓDŁY.

Adolphe Menjou był inżynierem, zanim zaciągnął się do szeregu braci filmowej.

Clara Bow pracowała po ukończeniu szkoły, jako sekretarka lekarza, aż do chwili gdy wygrała na konkursie piękności.

Clive Brook pracował w redakcji jednego z londyńskich dzienników. Później został artystą teatralnym i wreszcie filmowym.

Przeszłość Neila Hamiltona jest bardzo bogata. Pracował on w fabryce broni i śrub, był subjektem w składzie żelaza, agentem giełdowym, agentem ogłoszeniowym, kupcem w branży cygarniczej i wreszcie urzędnikiem w fabryce samochodów Forda w Detroit.

Evelyn Brent zdała niegdys egzamin na nauczycielkę.

Gary Cooper przybył do Hollywood jako rysownik ogłoszeń.

Również i Mary Brian była początkowo malarką.

George Bancroft, pragnął być admirałem, ukończył jednak swą karierę w marynarce, jako zwykły marynarz.

Richard Arlen, pilot angielskiej floty napowietrznej, dostał się na film drogą określną. Poprzednie etapy jego kariery to: trener sportowy, sprawozdawca sportowy, poszukiwacz nafty w Teksasie i wreszcie szofer.

Charles Rogers przygotowywał się do kariery dziennikarza, i zarabiał na życie podczas wakacji jako grajek w zespole jazzbandowym.

Zwykłymi urzędnikami byli: Richard Dix, Fredric March i William Powell.

Esther Ralston należała, jako dziecko, do zespołu akrobatycznego, następnie zaś pracowała jako pakierka.

James Hall jako mały chłopiec, sprzedawał programy w teatrze. Mając lat trzynaście uciekł z domu i wówczas rozpoczął swą karierę aktora. Poraz pierwszy występował jako żebrak.

„Girlsami” były Ruth Chatterton, Doris Hill i Nancy Carroll.

Maurice Chevallier zaś próbował bez skutku zostać cieślą, malarzem, fabrykantem lelek i handlarzem dziełami sztuki, aż do chwili, gdy wstąpił na scenę, zdobywając za jednym zamachem popularność w Paryżu. Chevallier zaangażowany został przez Paramount do nagrania szeregu filmów dźwiękowych.

Bajka (Żelazna 61): „Kurjer z Lion”.

Hollywood (Hoża 26): „List, który ją zdradził”.

Kometa (Chłodna 49): „Dlaczego kobieta zdradza”.

Mewa: (Hoża 38). „Noc u Maksyma”.

## Kino „ASTRA” DZIKA 51.

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie otwarcie nastąpi dnia 2 sierpnia r. b. o godz. 6-tej wieczorem, wyświetlany będzie film, najpiękniejszy obraz sezonu

## DOLORES

Film o miłości i stawie.

Jednocześnie zaangażowany zespół najwybitniejszych artystów scen polskich.

## CAPITOL Marszałkowska 125

Początek o g. 4-ej.

Największa sensacja Ameryki!

## W matni szpiegów

W rolach gł. słynna para amerykańska

Luiza Loraine i Malcolm Gregor

Ścinająca krew w żyłach!

Akcja! Emocja! Napiecie!

Ceny miejsc na I-szy seans 1 i 2 zł.

## CASINO Nowy Świat 50

Początek o godz. 4-ej.

WIELKI TURNIEJ

GWIAZD FILMOWYCH

w 2. obrazach najnowszej produkcji

„Paramount” 1929/30 roku.

6 gwiazd:

JACK HOLT, LUIZA DRESSER,

ESTHER RALSTON, RUTH TAYLOR,

ERNEST TORRENCE i JAMES HALL

w filmach

„MARTWY KRZYK”

reżyserji VICTORA FLEMINGA, twórcy

„Niepotrzebno Człowieka”

i „Między nimi nie było”

„KINO „TECZA” Przejazd 9.

Potężny dramat erotyczny

reżys. JOE MAY

W PORYWIE

ZMYSŁÓW

W roli głównej: Käthe von Nagy

Vivian Gibson.

Na scenie:

Występy Artystów.

Całkowita zmiana programu.

Sala specjalnie chłodzona.

Początek o godz. 6-ej.

## Ze sportu

### PROGRAM DZISIEJSZYCH ZAWODÓW PLYWACKICH.

Dynasy: godz. 16 trzeci dzień międzynarodowych zawodów kolarskich.

Boisko Legji: godz. 10 Reduta II — Sokoleta II, godz. 12 Reduta — Sokoleta, godz. 15 Warszawianka II — AZS II, godz. 17 Warszawianka Ib — AZS.

Boisko Skry: godz. 9 Błyskawica — Żar.

i ŻASS II — Sarmata II (na małym boisku) (godz. 10 Barkochba II — Ogniwo II, godz. 12 Barkochba — Ogniwo, godz. 17 ŻASS — Hakoah (Łódź).

Boisko AZS: godz. 10 Wola — Żar, godz. 12 WKS. — Świt, godz. 15 Kordjan — Lilpopianka II, godz. 17 Kodjan — Lilpopianka.

Boisko Orła: godz. 17 Orzeł — Sparta.

Boisko 1 p. lotn. godz. 12 Odrodzenie — YMCA, godz. 15 Start — AKS 26, godz. 17 Głuchoniemi — Powiśle.

Boisko 36 pp.: godz. 15.30 Ławina — Maraton.

Boisko Ordony: godz. 17.30 Ordon — Siła.

W Wołominie: godz. 17 ((Wołomin) — CWS.

W Skolimowie finały turnieju tenisowego.

### PROGRAM SPORTOWY PROWINCJI.

Dwa mecze ligowe odbędą się w Krakowie (Garbarnia — ŁKS.) i w Poznaniu (Warta — IFK). Legia gra we Lwowie z Hasmoną, Polonia komb. gra w Lublinie, a Legia Ib we Włocławku.

W Krakowie w niedzielę zakończenie biegu kolarskiego dookoła Woj. krakowskie

go oraz zakończenie zawodów pływackich o mistrz. okręgu.

LEGJA (WARSZAWA) — POLONIA PRZEMYSŁ 4:2 (1:1).

Warszawska Legia bawiła w dniu wczorajszym w Przemyślu, gdzie rozegrała mecz towarzyski z mistrzem Lwowa — Polonią przemyską. Po zaciętej walce zwyciężyła drużyna stołeczna 4:2 (1:1).

OGNIWO — SAMSON 3:1.

Doskonała drużyna turowska w zawodach o mistrzostwo kl. B odniosła nowe zwycięstwo tym razem nad Samsonem.

MAKKABI — VARSOVIA 4:1 (1:1).

Zawody o mistrzostwo kl. A zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Makkabi nad Varsovią, która wystąpiła w rezerwowym składzie. W przedmeczku wynik był 1:1.

### ZAKOŃCZENIE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW RUMUNJI.

W Bukareście rozegrane zostały finałowe zawody piłkarskie o mistrzostwo Rumunii pomiędzy Romanią (Kolozwarz) a drużyną bukareszteńską Venus. Zawody przyniosły niespodziewaną klęskę Romanji w stosunku 2:3.

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

105

## 12 Krzesel

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Ostap zerknął najpierw na szeregi „czarnych”, które otaczały go ze wszystkich stron, potem na zamknięte drzwi i — wziął się do roboty. Podszedł do jednookiego, który siedział przy pierwszej szachownicy, i przesunął królewski pionek z e2 na e4.

Jednooki wsparł natychmiast głowę na dłoniach i zaczął z natężeniem myśleć W szeregach amatorów rozległ się szepot:

— Grossmeister przesunął pionek z e2 na e4.

Ostap nie psuł swych przeciwników rozmaitością posunięć. Na pozostałych dwudziestu dziewięciu szachownicach dokonał tej samej operacji: przesunął królewski pionek z e2 na e4. Miłośnicy jeden po drugim łapali się za głowę i pogrążyli w gorączkowych rozmyśleniach. Nie biorący udziału w grze spoglądali na grossmeistera.

Jedyny w mieście fotograf-amator wgramolił się właśnie na krzesło, lecz gdy zamierzał już zapalić magnezję, machnął Ostap gniewnie ręką i donośnie krzyknął:

— Zabierzcie stąd tego fotografa! Przeszkadza mi w skupieniu myśli szachowych!

„Z jakiej racji mam zostawić w tej marnej mieścinie swą fotografię? Nie lubię mieć do czynienia z milicją”, — pomyślał.

Syk oburzonych miłośników zmusił fotografa do wyrzeczenia się zamiaru. Gniew ich był tak wielki, że fotografa wykurzono nawet z lokalu.

Przy trzecim posunięciu okazało się, że grossmeister gra osiemnaście hiszpańskich partyj. W pozostałych dwunastu czarni zastosowali przestarzałą już wprawdzie, lecz dość celową obronę Filidora. Ostap byłby niepomiernie zdziwiony, gdyby dowiedział się, że gra takie trudne partje i walczy z tak wypróbowaną obroną. Sedno w tem, że wielki kombinator grał w szachy po raz drugi w życiu.

Z początku miłośników, a przede wszystkim jednookiego ogarnęło przerażenie. Podstęp grossmeistera był niewątpliwy. Z nadzwyczajną niefrasobliwością i, niewątpliwie, drwiąc w duszy niemilosiernie z amatorów miasta Wasjuki, — poświecał grossmeister pionki oraz ważne i mniej ważne figury. Zdyskwalifikowanemu podczas odczytu brunetowi ofiarował nawet damę.

Brunet przeraził się do tego stopnia, że chciał niezwłocznie poddać się. Niemal wysiłku kosztowało go dalsze kontynuowanie gry.

Po pięciu minutach spadł jakgdyby grom z jasnego nieba.

— Mat! — bąknął przerażony śmiertelnie brunet. — Daję wam matę, towarzyszu grossmeisterze.

Ostap zanalizował sytuację. „dame” nazwał haniebnie „królową” i górnolotnie powinszował brunetowi wygranej. Śród miłośników rozległ się szmer.

„Trzeba wyrwać!” — pomyślał Ostap, krążąc spokojnie dookoła stołów i niedbale przesuując figury.

— W sposób niewłaściwy postawił pan konia, towarzyszu grossmeisterze, — wykrztusił jednooki. — Koniem tak się nie chodzi.

— Pardon, pardon, darujcie, — odrzekł grossmeister, — jestem nieco zmęczony odczytem.

W ciągu następnych dziesięciu minut przegrał grossmeister jeszcze dziesięć partyj.

W klubie „Tekturowiec” zaczęły się raz po raz rozlegać okrzyki zdumienia. Konflikt powoli dojrzewał. Ostap przegrał jedną po drugiej jeszcze piętnaście partyj, a wkrótce — jeszcze trzy. Pozostał na placu jeden już tylko jednooki. Na początku gry zrobił ze strachu mnóstwo błędów i teraz z trudem dążył do zwycięskiego końca. Ostap zdjął niezrażenie z szachownicy czarną wieżę i schował ją do kieszeni.

— ...um zwrął się dookoła grających.

— Dopiero co stała tu moja wieża! — krzyknął, rozglądając się dookoła, jednooki. — A teraz już jej niema.

— Niema, a więc nie było! — odrzekł gburowato Ostap.

— Jakto — nie było? Doskonale pamiętam!

— Oczywiście, nie było.

— A gdzie się w takim razie podziała? Wygrałście ją?

— Wygrałem.

— Kiedy? Przy jakim posunięciu?

— Czego mi zawracacie głowę z waszą wieżą! Powiedźcie poprostu, że chcecie się poddać!

— Ależ, towarzysze, wszystkie posunięcia mam zapisane!

— W kancelarjach piszą! — rzekł Ostap.

— To oburzajcie! — zawył jednooki. — Oddajcie mi moją wieżę!

— Poddajcie się, poddajcie, co to za hocki-klocki!

— Oddajcie wieżę!

Przy tych słowach grossmeister zrozumiał, że zwłoka równa się śmierci, wziął przeto w garść parę figur i cisnął je w głowę jednookiego przeciwnika.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za granicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w teście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w teście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Oddito w druk. „Robotnika” Warecka 7